

„POEMAT BOGA-CZŁOWIEKA”

Opinie o niezwykłych pismach

To nie tylko przez sakramenty i duszpasterzy Kościoła Duch Święty uświęca, prowadzi Lud Boży i ubogaca łaskami. „Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce” – napisał św. Paweł w 1 Liście do Koryntian 12,11. Rozdaje On specjalne łaski wiernym każdego stanu. Sprawia, że stają się zdolni i gotowi do podjęcia różnych zadań lub posług pożytecznych dla odnowy i umocnienia Kościoła... Te dary charyzmatyczne, czy są niezwykle, czy całkiem proste i szeroko rozpowszechnione, powinny być przyjęte z wdzięcznością jako pociecha, gdyż są niezwykle użyteczne dla potrzeb Kościoła.” (Lumen Gentium, nr 13). Tak orzekł Sobór Watykański II w swoim dekreście na temat Kościoła.

W swoich teologicznych uwagach na ten temat, Karl Rahner sj uważa objawienia prywatne za jedno z charyzmatycznych darów wspomnianych w *Lumen Gentium*, zwłaszcza odnosi to do charyzmatu prorockiego.

Jednak mimo powyższej deklaracji, rzadko znajdujemy osobę duchowną, która nie traktuje objawień prywatnych z pogardą lub która z zadowoleniem ich nie odrzuca. Takie nastawienie jest niewątpliwie spowodowane wysoce racjonalistyczną formacją dzisiejszego duchowieństwa. Ponadto objawienia być może stanowią dla nich zauważalne niebezpieczeństwo godzące w urzędy ich stanu i we władzę.

Ostrożność i roztropność są konieczne, gdy rzecz dotyczy objawień prywatnych. Jednak potrzeba też właściwego rozeznawania. Przecież większa część

Biblii pochodzi z *objawień prywatnych*...! Tymczasem nadal jest rzadkością, jak na ironię, uczonego badacza Biblii, który miałby tak samo entuzjastycznie otwarty umysł dla objawień prywatnych, zwłaszcza gdy chodzi o wielką mistyczkę włoską Marię Valtortę, zmarłą w 1961 roku.

Są jednak zdumiewające wyjątki. Należy do nich biblista, misjonarz, ojciec Gabriel Allegra OFM, Sługa Boży. Proces kanonizacyjny ojca Gabriela został otwarty już w 1984 r., niespełna 8 lat po jego śmierci (1976), co świadczy o cnotach i świętości tego franciszkańskiego duchownego. 23 kwietnia 2002 r., Ojciec Święty zamknął proces Sługi Bożego o. Gabriela Allegra otwierając drogę do jego beatyfikacji.

Wśród tych, którzy uznali wartość pism Marii Valtorty, przekonani o ich nadprzyrodzonym pochodzeniu, jest więc wkrótce błogosławiony o. Gabriel. Świadczą o tym jego osobiste notatki i listy, ujawniając jego naukowe poparcie dla tej współczesnej mistyczki. Podziękujemy Bogu, za obdarzenie nas o. Gabrielem w Niebie – jako adwokatem dzieł Marii Valtorty i módlmy się w intencji jego kanonizacji, aby pomógł i ją samą także dołączyć do grona kanonizowanych świętych.

O. Gabriel Allegra OFM to wielka postać zakonu franciszkańskiego, misjonarz w Chinach, tłumacz Biblii na język chiński, a równocześnie, co odkrywamy poznając jego pisma – czytelnik i wielbiciel dzieł Marii Valtorty. Jak dalece znał jej dzieła? Co o nich myślał?

Oto jakie wnioski wylaniają się z jego

notatek, zapisków, spostrzeżeń:

„Talenty naturalne, wrodzone oraz dary nadprzyrodzone połączyły się harmonijnie i wyjaśniają to arcydzieło włoskiej literatury religijnej. Być może powinienem napisać: arcydzieło chrześcijańskiej literatury światowej.”

Ojciec Allegra widział w pismach Marii Valtorty „arcydzieło” zarówno z powodu jej literackiej formy (która jest wyjaśniona jego słowami *dary naturalne*) jak i ze względu na ich zawartość (którą określa jako *dary mistyczne, nadprzyrodzone*, otrzymane w wyniku ascezy). Zauważył, że jedne i drugie „dary” są „harmonijnie połączone.”

Napisał na przykład w roku 1970 z podziwem: „Znalazłem w 1 Liście do Koryntian (14,6) uzasadnienie zarówno teologiczne *Poematu Boga-Człowieka* Marii Valtorty jak i jego przekonywującego, charyzmatycznego, nadzwyczajnego charakteru, nawet jedynie z ludzkiego punktu widzenia. Św. Paweł pisze: *Bracia! Przypuśćmy teraz, że przybywam do was i modłę się obcymi słowami. Czy przyniesie wam to jakąś korzyść, jeżeli w mojej mowie nie znajdziecie objawienia nieznanych spraw lub wiedzy, pouczenia z natchnienia Bożego lub nauki?*”

Opinia o Allegra dołączyła się do innych wcześniejszych pozytywnych opinii o tym dziele. Na przykład **prof. Nicola Pende**, specjalista światowej sławy w dziedzinie patologii oraz endokrynologii, gorliwy katolik i czytelnik zafascynowany dziełem Marii Valtorty jako pierwszy określił je mianem *arcydzieła*. Napisał: „...dla mnie, to jest prawdziwe arcydzieło zarówno

no w stylu jak i w pięknie języka i formy.”

Zatrzymując się następnie na jednym szczególe, podkreślił: „...Co wzbudziło we mnie, lekarzu, najwyższy podziw i autentyczne zaskoczenie, to mistrzostwo eksperta, z jakim Valtorta opisuje zjawisko, jakie niewielu doskonałych lekarzy potrafiłoby opisać: scenę agonii Jezusa na krzyżu. Ogromny ból skurczowy, jaki znosił Odkupiciel z powodu ran głowy, rąk i stóp, które podtrzymywały resztę ciała, co powoduje, w opisie Valtorty, skurcze całego ciała, zeszywnienie tężcowe piersi i członków, co wcale nie maści ani umysłu, ani woli Pana, a wyraża najsilniejszy ból fizyczny, wywołany najgorszą z męczarni. Całość agonii Jezusa opisana w tym dziele ukazuje dobrze, że to ogromne cierpienie ciała zatrzymało oddech i pracę serca Syna Człowieczego. Współczucie i wzruszenie ogarniają chrześcijanina czytającego te wspaniałe stronicę.”

Stanowisko Nicholas'a Pende to jedna z pierwszych pozytywnych opinii o tym dziele, które pojawiły się w r. 1952, kiedy pisma nie były jeszcze opublikowane, ale już były dostępne w zeszytach przepisanych na maszynie. Zapoznali się z nimi uczeni i autorytety, odnotowując swoje wrażenia.

Spośród tych znanych opinii przytoczmy inne przykłady. Należy do nich wypowiedź **ojca Augustina Bea, sj**: „... archeologiczne i topograficzne opisy są przedstawione z godną uwagi dokładnością, czytanie pracy jest nie tylko jest interesujące i przyjemne, ale naprawdę budujące, a dla ludzi mniej zorientowanych w tajemnicach życia Jezusa – bardzo pouczające. Czytałem w maszynopisie wiele książek napisanych przez Marię Valtortę... Jeżeli chodzi o egzegezę, nie znalazłem żadnych błędów w tekstach, które sprawdzałem...”

Wypowiadając te słowa ojciec Augustin Bea był Rektorem Papieskiego Instytutu Biblijnego, wkrótce – kardynałem.

Abp Alphonsus Carinci: „...to wydaje mi się niemożliwe, że kobieta o bardzo prostej i pospolitej wiedzy teologicznej, niewyposażona w żadną książkę przydatną do takiej pracy, była zdolna sama napisać z taką dokładnością strony tak wzniosłe. Nie ma w tym nic, co byłoby niezgodne z Ewangelią. Raczej to dzieło, będące uzupełnieniem Ewangelii, przyczynia się do lepszego zrozumienia jej znaczenia”.

Arcybiskup Alphonsus Carinci był wów-

czas Sekretarzem Kongregacji do spraw Liturgii, później – do spraw Świętych. Wypowiedział się jako jeden z pierwszych już w 1946 roku.

Camillus Corsanego: „...Nigdy nie znalazłem takiego całokształtu nauki, sztuki, pietyzmu i przywiązania do tradycyjnej nauki Kościoła jak w tych pismach *O Ewangeliach* Marii Valtorty.” Wypowiadając te słowa Camillus Corsanego był dziekanem adwokatów i profesorem na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim.

Prof. George La Pira, radny i burmistrz Florencji, obecnie Sługa Boży, którego proces beatyfikacyjny jest w toku: „...nie ma tu żadnych błędów teologicznych, a treść stanowi przedmiot mojego wielkiego zainteresowania.”

Hugo Lattanzi: „...to są naprawdę wspaniałe strony, zarówno jeśli chodzi o myśl jak i formę; opisy sytuacji psychologicznych godne Shakespeare'a, dialogi prowadzone w sposób godny Sokratesa czy Platona, a opisy natury i środowiska godne najbardziej pomysłowego pisarza.” Kim był wypowiadając się z takim uznaniem o zapiskach nieznanego nikomu kobiety? Profesorem teologii fundamentalnej na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim.

Oto słowa Prefekta Archiwum Watykańskiego **Angelo Mercati**: „...Doskonale pamiętam bardzo dobre wrażenie, które towarzyszyło mi podczas czytania tych setek stron...”

Maurice Raffa, dyrektor Międzynarodowego Centrum Porównań i Syntezy: „Znalazłem w tym dziele niezrównane bogactwo... Chcąc wyrazić stanowisko odnośnie jego wartości wewnętrznej i estetycznej, chciałbym podkreślić jedną rzecz: aby napisać chociaż jeden z wielu tomów składających się na to Dzieło – potrzeba by Autora (który w dzisiejszych czasach nie istnieje), który byłby równocześnie wielkim poetą, zdolnym biblijnym uczonym, oddanym teologiem, ekspertem w dziedzinie archeologii i topografii i doświadczonym znawcą ludzkiej psychologii.”

Vittorio Tredici, geolog i mineraolog stwierdził w 1950: „...Z krytycznego punktu widzenia to, co najbardziej uderzyło mnie w tej Pracy, to była doskonała wiedza, którą pisarka posiadała na temat Palestyny i miejsc, gdzie nasz Pan, Jezus Chrystus, głosił swoją naukę. Wiedza, która w tak wielu przypadkach przewyższa normalną geograficzną albo panoramiczną wiedzę, stając się bezpośrednio topograficzną,

a nawet więcej: geologiczną i mineralogiczną.”

Jest także znany list kardynała **Giuseppe Siri**, arcybiskupa Genui, z dnia 6 marca 1956 r., w którym wyraża się w ten sposób: „...moje wrażenie podczas czytania maszynopisu jest wspaniałe... Chętnie przeczytałbym jeszcze więcej. Większa ilość tekstu jedynie utwierdziłabym mnie w przekonaniu odnośnie tej skromnej części, jaką dane mi było przeczytać.”

W tym samym roku 1956, ukazał się pierwszy drukowany tom *Dzieła*, rozpoczynający jego rozszerzanie, które nigdy nie zostało przerwane. Wspomniany na samym początku ojciec Allegra poznał Dzieło dziewięć lat później, w 1965 roku. Był wówczas misjonarzem w Hong Kongu. Opowiadał o pismach Marii Valtorty z prawdziwym entuzjazmem w listach do współpracowników, krewnych i przyjaciół:

„To niemożliwe! Nawet geniusz nie mógłby w taki sposób dokonać tej Boskiej narracji: z pewnością jest w tym Palec Boży!” W innym z jego listów czytamy: „...język tego dzieła jest więcej niż dostojny – jest fascynujący, a kiedy opowiada o Marii – jest w nim sama słodycz i naprawdę niebiańskie oczarowanie.”

I w liście z Jerozolimy: „Jak tego pragniesz, chciałbym Ci napisać tak wiele rzeczy o Naszym Panu widzianym przez kogoś, kto przebywa w Jego stronach, ale tak bardzo brakuje czasu... Jednakże zapewniam Cię, że *Poemat Boga-Człowieka* ogromnie przewyższa jakiegokolwiek opisy – nie mówię o sobie, ponieważ nie wiem jak to opisać – ale o jakimkolwiek innym pisarzu... To jest Praca, która sprawia, że wzrasta się w wiedzy i miłości „o” i „do” Pana Jezusa i Jego Świętej Matki.”

Do końca 1970 roku wiele stron pamiętnika ojca Allegra jest poświęconych właśnie Dziełu Marii Valtorty: „Niektóre rozmowy Pana Jezusa, których zasadniczy temat jest jedynie sugerowany w Ewangeliach, jest tym Dziele rozwinięty z niezwykłą naturalnością, złączeniem myśli tak logicznym, tak spontanicznym, tak połączonym z czasem, miejscem i okolicznościami, jakiej nigdy nie znalazłem u najsławniejszych egzegetów...”

„W tym Dziele znajduję mnóstwo *rewelacji*, które nie są sprzeczne z treścią Ewangelii, jedynie uzupełniają opowiadania w nich zawarte...”

„Jeśli chodzi o egzegezę Valtorty, byłoby konieczne, by napisać o tym książkę;

tutaj ograniczam się do potwierdzenia, że nie znajduję żadnych innych pism znakomitych egzegetów, które uzupełniają i rozjaśniają kanoniczne Ewangelie tak naturalnie, tak spontanicznie i tak żywo, jak dokonuje tego Dzieło Valtorty.”

„To, co zadziwia mnie najbardziej to fakt, że Valtorta nigdzie nie popełniła błędów teologicznych. Przeciwnie – oddaje ujawnione tajemnice w sposób łatwy w odbiorze dla czytelnika, przedstawiając je w przystępnym i nowoczesnym języku.”

„Dogmaty, których obronę Kościół kontynuuje w przeciągu wieków... są uroczystym potwierdzeniem wiary Apostołów. Poprzez niewypowiedziany charyzmat, Valtorta została ponownie zanurzona we wrażliwej, poruszającej, spontanicznej wierze Apostołów, zwłaszcza św. Jana.”

„Poza Ewangeliami, nie znam żadnego innego żywota Jezusa, który można by porównać do *Poematu*, tak samo, jak nie znam żadnego innego żywota św. Piotra czy św. Jana, który przedstawiłby charakter tych dwóch Apostołów w sposób tak żywy jak u Valtorty.”

„Jeśli chodzi o tajemnicę współcierpienia i współodkupienia Maryi, wydaje mi się, że Valtorta przez jej zakres, gruntowność i psychologiczne zgłębianie Serca Dziewicy, prześciga nawet świętego Bonawenturę i św. Bernarda.”

„Potężną i poruszającą w jej tragicznym przeznaczeniu postacią *Poematu*... jest Maria, matka Judasza, która była tak bardzo kochana przez Jezusa. Żaden poeta czy dramaturg nie wymyśliłby nigdy sylwetki tak silnej, tak delikatnej i równocześnie tak budzącej litość, jak dzieje się to w przypadku tej nieszczęśliwej i łagodnej kobiety.”

„Godny zauważenia jest też sposób, w jaki Jezus wyjaśnia Stary Testament, odnosząc zawsze każdy konkretny temat do teraźniejszości, do rozwijającej się już i mającej się wypełnić ery mesjańskiej.”

„Od czasu kiedy przeczytałem i czytam „*Poemat Boga-Człowieka*” Marii Valtorty, nie znajduję upodobania w żadnej innej powieści o tematyce biblijno-ewangelicznej.”

„Powiedziałbym również, że w tym Dziele, świat palestyński za czasów Jezusa ukazuje się przed naszymi oczami w całej swej pełni; najlepsze i najgorsze cechy charakteru wybranych ludzi – postaci skrajnych i niewolników wszelkich mierności – tańczą żywo przed naszymi

oczami.”

„...Zapraszam czytelników *Poematu*... do zapoznania się ze stronami poświęconymi Zmartwychwstaniu, zachęcam do rekonstrukcji wydarzeń dnia Paschy, aby przekonać się jak harmonijnie wszystko razem jest tam powiązane, co próbowało już zrobić tak wielu egzegetów, jednak bez większego powodzenia...”

„Książka ogromnej wielkości, skomponowana w wyjątkowych okolicznościach i w stosunkowo bardzo krótkim czasie: oto jest aspekt fenomenu Valtorty.”

„W dialogach i w rozmowach, które tworzą strukturę Dzieła Valtorty, oprócz niepowtarzalnej spontaniczności (odnoszącej się do dialogów), jest coś ze starożytności i czasów kapłańskich (w rozprawach); jednym słowem: doskonale tłumaczenie mówionego aramejskiego lub hebrajskiego, w energicznym, polimorficznym, krzepkim włoskim.”

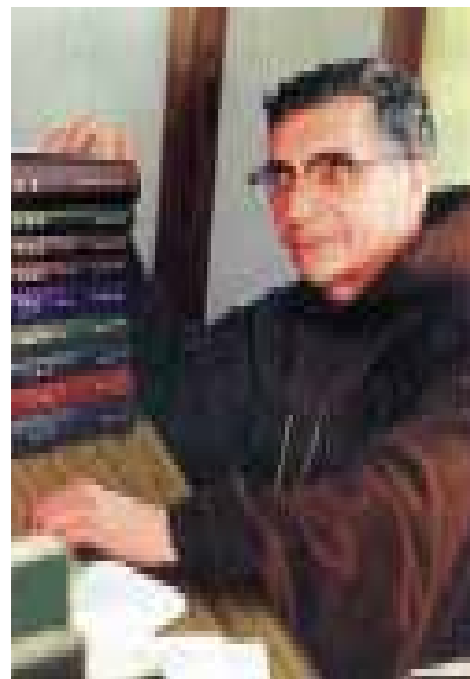
„Uważam, że Dzieło dopomina się uznania jego nadprzyrodzonego pochodzenia... Teraz, bez przewidywania orzeczenia Kościoła, które zawsze przyjmuję z absolutną uległością, pozwalam sobie na potwierdzenie, że... jeśli chodzi o *Poemat*... rodzący dobre owoce, w większej niż kiedykolwiek liczbie osób, myślę, że to Dzieło pochodzi od Jezusa.”

Opinie Sługi Bożego, czcigodnego ojca Gabriela Allegra, z którego relacjonujemy jedynie kilka wyjątków, podzielili również inni uczeni. O wiele później, w 1971 roku, inny znany uczyony, biblista, dyrektor Muzeum Watykańskiego, Gianfranco Nolli, w liście napisał na temat tego Dzieła:

„Przeczytałem tę pracę z dużym zainteresowaniem i spostrzegłem, że Valtorta opisuje miejsca, zwyczaje, stroje z naprawdę dużą precyzją, którą rzadko można by spotkać nawet u kogoś, kto jest obeznany z tym wszystkim: prawdziwą przyjemnością jest czytanie tego i jest to niezwykle pożyteczne... Każdego, kto czyta *Poemat Boga-Człowieka* ogarnia błogosławieństwo i wewnętrzny pokój...”

W 1973 roku, słynny mariolog, Gabriel M. Roschini, O.S.V., wyraził się w ten sposób: „...Mariologia, która ukazuje się w pismach Marii Valtorty była dla mnie prawdziwym odkryciem. Żaden inny pisarz *maryjny* ani nawet suma wszystkich pism *maryjnych*, jakie przeczytałem i przestudiowałem, nie była w stanie dać mi tak jasnego, tak żywego, tak kompletnego, tak świetlanego i tak fascynującego po-

**Czcigodny Ojciec Gabrielu,
który poznałeś i pokochałeś pisma
dane nam przez Pana, dopomóż,
by poznało je jak najwięcej ludzi...**



jęcia - prostego, a jednak wzniosłego – o arcydziele Boga: Maryi.”

Jeden z największych filozofów naszych czasów, Cornelius Fabro, w liście z 1979 roku, mówił o *Poemacie Boga-Człowieka*, że jest to „duchowa praca i styl pośród najbardziej niezwykłych we współczesnym Kościele, do odnowienia wewnętrznego naszej wiary i miłości Odkupiciela świata;” a w innym liście z 1981 roku, zauważył: „...żyjemy wśród filozoficznej oschłości, a lektura ta otwiera przede mną blask światła nawet w naszych czasach agonii ducha.”

Wydaje się niemożliwe, że obok takich autorytatywnych i sprzyjających temu Dziełu pozytywnych opinii, są też opinie negatywne. Niestety. Dzieło to bywa czasem przedmiotem gwałtownych ataków. Emilio Pisani prezentując książkę, w której zebrał opinie tych, którzy atakują i tych, którzy bronią pism Marii Valtorty, napisał na koniec: „Zostawiamy czytelnikom „urok” odkrywania we wspomnianej książce, wrogów Dzieła Marii Valtorty, ich argumentowanie i ich ducha krytyki, pamiętając, że to czemu zaprzeczają ma pochodzenie Boskie.”